

Krzysztof DYBCIAK

BADACZ GODNY PISARZA

W ciągu ostatnich kilkunastu lat twórczość Andrzeja Bobkowskiego znajdowała się na wznoszącej fali – pojawiło się na jego temat dużo publikacji na dobrym poziomie, tak w czasopismach, jak i w tomach zbiorowych, opublikowano poświęcone mu książki, między innymi wybitnego historyka i krytyka literatury Macieja Urbanowskiego¹, organizowano konferencje naukowe nawet w Uniwersytecie Jagiellońskim². Dopiero jednak monografia Macieja Nowaka³ uwieńczyła proces recepcji tego znakomitego pisarza emigracyjnego i na trwałe umieściła go na parnacie polskiej literatury dwudziestego wieku. Dzieje prozy autora *Szkieł piórkiem* w naszej kulturze są wyjątkowo ciekawe i pouczające.

Pisarz zmarł w roku 1961, w wieku czterdziestu ośmiu lat, do chwili śmierci opublikował niewiele: dwutomowy dziennik francuski i trochę tekstów w czasopiśmie na obczyźnie. Niezbyt popularny

wśród emigrantów, w kraju do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku znany był tylko nielicznym specjalistom. Z czasem sytuacja zaczęła się powoli poprawiać, trochę pisano o nim w drugim obiegu i wydawano jego nieliczne utwory. Radykalnie sytuacja dorobku Bobkowskiego poprawiła się w ostatnim ćwierćwieczu, i to głównie za sprawą... samego autora. Otóż okazało się, że napisał on trochę niewydanych esejów i pozostawił sporo diarystyki oraz bardzo dużo listów, które zaczęto starannie wydawać. Dotychczasowy autor jednej książki (choć – jak pamiętamy – w dwu woluminach) i paru opowiadań stał się twórcą wielu zbiorów znakomitej prozy niefabularnej. Ten rozrost jego spuścizny zbiegł się w czasie ze sprzyjającymi zjawiskami w badaniach literackich i – szerzej – w naukach humanistycznych, głównie ze wzrostem zainteresowania formami autobiograficznymi czy też, ujmując rzecz szerzej, literaturą dokumentu osobistego. Ponadto artystyczna oryginalność Bobkowskiego i aktualność wielu jego propozycji światopoglądowych stawała się coraz bardziej oczywista na tle dyskusji o polskiej i europejskiej tradycji i współczesności.

Obecnie twórczość Bobkowskiego obejmuje ponad dziesięć tomów gęstej semantycznie prozy, a wartościowa literatura przedmiotu na jego temat liczy sto kilkadziesiąt pozycji. Potężny tom autorstwa Macieja Nowaka jest jednak wy-

¹ Zob. M. Urbanowski, *Szczęście pod wulkanem. O Andrzeju Bobkowskim*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.

² Konferencja zatytułowana „Andrzej Bobkowski wielokrotnie. W 100. rocznicę urodzin pisarza” odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w dniach 28-29 października 2013 roku.

³ Maciej Nowak, *Na luku elektrycznym. Opisanie Andrzeja Bobkowskiego*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2014, ss. 519+ilustracje.

jątkowy – to nie tylko najobszerniejsza rozprawa o Kosmopolaku z Gwatemali (nawet pokłósie konferencji na Uniwersytecie Jagiellońskim jest o ponad sto stron skromniejsze⁴), ale również najpełniejsza interpretacja jego skomplikowanej twórczości. Ponadto dzieło polonisty z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ma szerzy wymiar historycznoliteracki, o czym mowa będzie w zakończeniu niniejszego tekstu. Wiele fragmentów omawianej monografii może przydać się nie tylko zainteresowanym współczesną literaturą polską – rozważania o tekstowym podmiocie i empirycznym autorze sytuują się na pograniczu poetyki i filozofii; nie brak w tej pracy również rozważań historiozoficznych bądź dotyczących filozofii i teologii polityki, dyscyplin naukowych tak dobrze rozwijających się ostatnio w naszym kraju. Dwie z czterech części monografii dotyczą obszarów interdyscyplinarnych, a mianowicie problematyki aksjologicznej oraz „zagadnienia religii, wiary, życia i duszy człowieka” (s. 313), jak głosi tytuł części czwartej.

Maciej Nowak dostrzega w pisarstwie Andrzeja Bobkowskiego scalanie różnych „aksjologicznych energii” (s. 123), nakładanie siatki wartościowań na działania semantyczne. Podstawę systemu wartości wyznawanych przez pisarza stanowi zdaniem Nowaka realizm ontologiczny, za sferą tak wspaniale opisywanych sensualnych wrażeń oraz bogactwem doświadczanej rzeczywistości kryje się bowiem wedle Bobkowskiego niezmienny ład ukryty w strumieniu życia. Dłatego dzieła autora *Coco de Oro* sytuuje badacz z KUL-u w opozycji do dominującego nurtu literatury modernistycznej i całej kultury tamtego okresu,

poprzestającej na opisywaniu i przeżywaniu percypowanej rzeczywistości natury i cywilizacji bez prób wychodzenia poza nią, bez transcendowania tej rzeczywistości. Pisarstwo Bobkowskiego nazywa badacz „heretyką” (s. 134) odmianą nowoczesności, opozycyjną wobec tak zwanej literatury doświadczenia: „Jej korzenie filozoficzne wyrastają [...] z nowożytnych prądów antymetafizycznych [...]. Naprawdę nigdy nie robimy nawet kroku poza nas samych. Pozostajemy zamknięci w granicach wytwarzanego przez *cogito* dyskursu (Gombrowicz) albo materialistycznie rozumianego cyklu życia (Nałkowska). Zatem badacz literatury nowoczesnej w jej odmianie innowacyjnej i awangardowej łatwo sparafrazować może Hume’a i powiedzieć: naprawdę nigdy nie robimy nawet kroku poza naszą subiektywność i wytwarzane przez nią teksty” (s. 342). I tak na ogół czynią wpływowi, choć mało oryginalni i raczej słabo filozoficznie wyedukowani badacze literatury w naszym kraju.

Zaprezentowane przez Macieja Nowaka nowatorskie odczytanie światopoglądu autora *Szkiców piórkiem* ustawia go w rzędzie wybitnych pisarzy zwolenników realności (i przeważnie wspaniałości) bytu, poszukujących sensów religijnych. Znajdują się oni (na przykład Czesław Miłosz, Zbigniew Herbert czy Jan Twardowski) na przeciwnych krańcach stanowiska reprezentowanego przez wspomnianych twórców laickich; taka lokalizacja twórczości Bobkowskiego jest mi bliska – pisałem o tym przed paru laty w artykule *Zaatlantycki anty-Gombrowicz*⁵. Inną zasadniczą właściwością myślenia i pisania jednego z największych polskich diarystów i epistolografów jest łączenie rozmaitych – dotąd często występujących w izolacji – konwencji gatunkowych, idei, paradygmatów intelektualnych czy wzorów kul-

⁴ Zob. Andrzej Bobkowski wielokrotnie. *W setną rocznicę urodzin pisarza*, red. K. Cwikliński, A.S. Kowalczyk, M. Urbanowski, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2014.

⁵ Zob. K. D y b c i a k, *Zaatlantycki anty-Gombrowicz*, „Więź” 2007, nr 1, s. 144-147.

tury. Znajdujemy w niej zatem indywidualizm połączony z odpowiedzialnością za słowo i wiernością, społeczne poglądy bliskie demokratyzmowi – miejscami wręcz anarchistycznemu – połączone z ideami konserwatywnymi, zmysłowe odbieranie świata i poszukiwania duchowe, intuicjonizm, a nawet irracjonalizm łączony z wielką wiedzą i krytycyzmem.

Lubelski badacz przekonująco ukazał ewolucję artystycznego i światopoglądowego stanowiska bohatera swojej monografii – od wyłącznego uprawiania gatunków dokumentalnych do tworzenia prozy fikcjonalnej, od głębokiego zainteresowania realistyczną (głównie dziewiętnastowieczną) literaturą francuską po fascynację i twórczy dialog z angielską literaturą nurtu katolickiego, czyli od Honoré de Balzaca i Gustave’a Flauberta do Grahama Greene’a i Evelyny Waugh; pod koniec życia doszedł jeszcze podziw dla *Il Gattopardo* Giuseppe Tomasi di Lampedusy (w polskich przekładach pojawiają się dwie wersje tego tytułu: *Lampart* i *Gepard*). Przełom estetyczny i filozoficzny w światopoglądzie Bobkowskiego nastąpił w pierwszych latach jego pobytu w Gwatemali, o czym świadczy choćby cytowany fragment jego listu z roku 1950 napisanego do Jerzego Giedroycia: „Jeśli chodzi o Greene’a (wstyd, z jakim opóźnieniem się z nim zetknąłem), to muszę powiedzieć, że byłem i jestem olśniony. Nie wiem, co w nim tkwi, ale w najbliższym zdaniu czuje się głębię, solidną, czuje się przysłowiowy lwi pazur. To jest z powrotem powieść, a równocześnie więcej niż powieść” (s. 387). A w innym liście z tego samego roku Bobkowski dodaje: „I to jest katolickie, co najciekawsze, katolickie i pasjonujące, żywe i głębokie” (tamże).

Z przytoczonych świadectw korespondencyjnych Maciej Nowak wyciąga radykalne wnioski: „Zaryzykowałbym tezę, że zapoznanie się z *Sednem sprawy* dało decydujący impuls Bobkowskiemu do wejścia na ścieżkę prozy fikcjonalnej” (tamże). Ak-

centowanie religijnego wymiaru dzieła tego pisarza wzbogaca odczytanie globalnego sensu jego twórczości, który dotąd zawężano do wymiarów etyczno-politycznych, jako jedną z oryginalniejszych artystycznie polemik z totalitaryzmami w europejskich literaturach od czasu drugiej wojny światowej. Nowak udowodnił, że krytyka artykułowana przez Bobkowskiego dotyczyła nie tylko ideologii i ustrojów totalitarnych, lecz całego współczesnego etapu rozwoju europejskiej cywilizacji. Nie ma miejsca w recenzji na obszernie wyjaśnienia tej kwestii, przypomnę tylko, że Bobkowski lubił cytować uwagę Flauberta, iż dzieje ludzkości stanowią trzy epoki: pogaństwo, chrześcijaństwo, chamstwo. Aż trudno uwierzyć, że dostrzegano to już w końcu dziewiętnastego wieku.

Maciej Nowak, omawiając twórczość Bobkowskiego, uruchamia imponującą wiedzę o jej kontekstach i niejako przy okazji konkretnych analiz formułuje inspirujące uwagi ogólne i teoretyczne: wykrywa nową funkcję literatury autobiograficznej, a mianowicie funkcję pragmatyczną, nakierowaną na podmiot twórczy, oryginalnie rozumie też szczerłość, którą pojmuje nie tylko w aspekcie logicznym i moralnym, ale także historycznoliterackim i pragmatycznym. Jako wieloletni badacz krytyki z podziwem obserwowałem poczynania młodszego kolegi po fachu – nowatorską koncepcję „krytyki sensualnej” reprezentowanej przez Bobkowskiego, spostrzeżenie jego estetycznego rozdwojenia: w roli krytyka bywał konserwatywny, jako twórca prozy – bardziej nowoczesny. Wręcz wirtuozowskie są komentarze Nowaka do sposobów pisania emigracyjnego twórcy, dotyczące nie tylko tego, co tradycyjnie nazywano semantyką i poetyką, ale również znaczenia takich spraw, jak graficzny wygląd rękopisów, jakość i kształty papieru czy zeszytów do notatek, narzędzi do pisania, a nawet siły nacisku ręki (por. s. 144).

Trzeba się też na chwilę zatrzymać nad stylem pisania KUL-owskiego literaturoznawcy, inaczej bowiem niż podczas lektury ogromnej większości książek naukowych (czy za takie uchodzących) czytanie jego tekstu to przyjemność, a język zasługuje na zauważenie, gdyż nie stanowi jedynie standardowego narzędzia i nie jest banalnie przezroczysty. Autor pracy *Na łuku elektrycznym* potrafi różnicować natężenie intelektualnych prądów i wywoływać twórcze napięcia w relacji z czytelnikiem. Jest melomanem i bywa krytykiem muzycznym, więc powiem, że niczym kompozytor wyczuwający wszelkie niuanse barw dźwiękowych, Maciej Nowak potrafi przekazać wszelkie subtelności omawianych utworów i pomysłowo je zestawiać, czasem emocjonalnie współbrzmi z pisarzem, a zawsze panuje intelektualnie nad materiałem. Umie prowadzić narrację naukową i dokonywać kunsztownych, wszechstronnych analiz. Dla przykładu: opis ubogiego cyrku w miasteczku zestawia z odpowiednimi scenami *La Strady* Felliniego, pisze o „Petroniuszu z epoki atomowej” (s. 380), zmianę wzorców pisarskich z francuskich na brytyjskie nazywa przeskakiwaniem kanału La Manche...

Miejscami staje się jakby Proustem dyskursu naukowego. Ale tu trzeba być czujnym, bo także Proust czasem przesadzał i nawet jego wielbiciel przyznają, że bywa nudny. Również u Macieja Nowaka trochę za dużo słów, cytatów, podobnych spostrzeżeń i uwag intertekstualnych. Zwłaszcza przy omawianiu kwestii religijnych efekty okazują się niekiedy odwrotne od zamierzonych – trafne analizy i głębokie refleksje filozoficzne topione są w masie zdań zanadto perswazyjnych i prowadzą do powtarzających się wniosków. Kliniknym przykładem jest analiza jednej strony z epilogu *Szkiców piórkiem*, którą z niebывалą pomysłowością autor monografii omawia przez kilkanaście stron (por. s. 317-332). Rzeczywiście, rzadko

zajmowano się w dziejach recepcji Bobkowskiego wymiarem religijnym jego twórczości, ale właśnie dlatego w nieprzygotowanym czytelniku poddawanych tak zmasowanej perswazji może pojawiać się podejrliwość i opór.

Jednym z zadań recenzenta jest znalezienie niedokładności czy pomyłek. W tej starannie, z wielką erudycją napisanej książce trudno takie miejsca odszukać; musiałem się napocić, żeby spełnić obowiązki recenzenckie, a zaznaczyć, że są to sprawy spoza materii literaturoznawczej, choć mające znaczenie przy komentowaniu właśnie tekstów Bobkowskiego, sportowca i konesera uroków życia. Autor pisze na przykład o „rundach” meczu (por. s. 160) – nieprecyzyjne to sformułowanie i uczestnik czegoś w rodzaju mistrzostw świata w modelarstwie samolotowym byłby niezadowolony. W polskiej nomenklaturze sportowej rundy to części walki (przeważnie bokserskiej), natomiast części meczów nazywa się w zależności od dyscypliny połową, tercją czy kwartą. W innym miejscu czytamy: „madera, malaga, czyli szlachetne winiaki” (s. 183); wymienione sławne wina nie mogą być zarazem winiakami, bo to inna klasa napojów alkoholowych, znacznie mocniejszych (koniak, rozmaite brandy), czego można się dowiedzieć choćby z tekstów Bobkowskiego.

W swej rozprawie godnej wszelkich nagród Maciej Nowak osiągnął kilka celów: (1) Dopelniał wiedzę o wybitnym pisarzu oraz zsyntetyzował dotychczasowe wysiłki krytyków i historyków literatury, wprowadzając Andrzeja Bobkowskiego do czołówki prozaików dwudziestego wieku. (2) Przyczynił się do powstania zmiany w aksjologii polskiej literatury, w obowiązujących hierarchiach personalnych i genealogicznych. Wystarczy przypomnieć tezy o przewyżczeniu tak zwanej literatury doświadczenia, reprezentowanej u nas przez Gombrowicza, i niespotykane dotąd syntetyzowanie odmiennych form, idei

czy wartości. Krótko i dobitnie podsumował to krytyk w zakończeniu dzieła: „Nie potrafiłbym wskazać na drugą postać w literaturze polskiej, której bieguny afirmacji byłyby rozwarte tak szeroko, wchłaniając CAŁOŚĆ” (s. 444). (3) Dzięki przedstawieniu tych zmian inaczej patrzymy na polską przeszłość, odmiennie wartościujemy jej nurty i epoki. Bezapelacyjnie dominująca dotąd tradycja romantyczna, z którą toczył boje autor *Szkiców piórkiem*, znajduje przeciwwagę w starszej tradycji

republikańskiej i barokowo-sarmackiej⁶. Chociaż Maciej Nowak niewiele się tymi zagadnieniami zajmuje i – skromnie – nie kreśli historycznych perspektyw, jego dzieło ma również ogólnokulturowe znaczenie.

⁶ Szerzej na temat wpływu twórczości Bobkowskiego na przemodelowanie polskiej tradycji kulturalnej zob. K. D y b c i a k, *Miejsce Bobkowskiego w literaturze polskiej*, w: *Andrzej Bobkowski wielokrotnie*, s. 13-32.